

Zbigniew Korszyński

"Technology and the Changing Family", W. F. Ogburn, M. F. Nimkoff, Boston - New York - Chicago - Atlanta - Dallas - San Francisco 1955 : [recenzja]

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 13/2, 184-189

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jako przedstawiciele francuskiej socjologii filozofującej wymienia autor Georgesa Gurvitcha oraz Claude Lévi-Straussa, jakkolwiek ten ostatni nie jest czystym teoretykiem, lecz etnologiem terenowcem.

Dalsza część artykułu poświęcona jest wyliczeniu wszystkich instytutów socjologicznych we Francji i rodzajów prowadzonych przez nie badań. Autor wymienia tu badania w zakresie socjologii miasta, socjologii wsi, socjologii przemysłu, socjologii rodziny, socjologii religii oraz psychologii społecznej.

Dla Cuvilliera wartość socjologii współczesnej zależy od możliwości czy niemożliwości syntezy poszczególnych badań. Autor uważa zresztą, że problem ten dotyczy nie tylko socjologii francuskiej: socjologii amerykańskiej zarzuca się również często nadmiar empiryzmu. Całkowite zaprzeczenie dążności syntetycznych w odniesieniu do współczesnej socjologii francuskiej byłoby jednak, według niego, oceną krzywdzącą.

Socjologia zdaniem Cuvilliera powinna zachować więź z konkretnymi dyscyplinami, takimi jak np. geografia i historia, rozpatrywać fakty społeczne w ich wewnętrznym związku oraz w powiązaniu z ogólnymi problemami oraz posługiwać się w badaniach ideami kierowniczymi w myśl głównej formuły Simianda.

Na zakończenie autor pisze: „Mam nadzieję, że niebezpieczeństwo rozdzwiku, jakie sygnalizowałem powyżej, między teoretyczną systematyzacją a badaniami empirycznymi będzie zażegnane. Socjologia francuska nie jest zmuszona do wyboru między jednym a drugim [tj. między teoretyczną systematyzacją a badaniami empirycznymi] i można mieć nadzieję, że odnajdzie ona drogę, którą jej wyznaczyła formuła Simianda.”

Krystyna Kądzielska

SOCJOLOGIA RODZINY

W. F. Ogburn, M. F. Nimkoff, *TECHNOLOGY AND THE CHANGING FAMILY*. Boston — New York — Chicago — Atlanta—Dallas—San Francisco 1955, wyd. Houghton Mifflin Company, ss. 329.

Omawiana praca stanowi jedną z licznych pozycji z dziedziny socjologii rodziny, jakie ukazały się w ostatnich latach w Stanach Zjednoczonych. Autorzy postawili sobie za zadanie, jak to zaznaczają w przedmowie, wskazanie najważniejszych przyczyn, które spowodowały w ciągu wieku XIX i pierwszej połowy wieku XX szereg zasadniczych zmian w tak ważnej dla całości stosunków społecznych instytucji, jaką jest rodzina. Aczkolwiek w książce omawia się wyłącznie rodzinę amerykańską, poruszone w niej problemy są aktualne dla różnych krajów, między innymi dla Polski. Zebrany starannie materiał faktyczny ma uzasadnić wysuwaną przez autorów tezę, że źródłem większości zmian w życiu rodziny w omawianym okresie, oznaczanym mianem Rewolucji Przemysłowej, są wynalazki techniczne i osiągnięcia wiedzy ludzkiej. Chodzi więc autorom o problem wpływu wynalazków i odkryć na życie społeczne. Problem ten rozpatrują oni jednak inaczej niż inni autorzy, którzy się nim zajmowali. Punkt wyjścia dotychczasowych badań stanowiły z reguły konkretne wynalazki i odkrycia, których wpływ na różne społeczne zjawiska starano się następnie ustalić. Ogburn i Nimkoff rozpoczynają od analizy przemian jednej instytucji, aby w dalszym ciągu badań wskazać przyczyny tych przemian, które dostrzegają głównie w różnych wynalazkach i odkryciach. W związku z tym tokiem badawczego postępowania starają się oni sformułować metodologiczne stanowisko, umożliwiające wykrycie przyczyn poszczególnych przemian i związków między tymi przyczynami.

Część pierwszą książki rozpoczyna analiza najważniejszych zmian w życiu rodziny. Klasyfikacji ich dokonano opierając się na opiniach wyrażonych przez osiemnastu wybitnych badaczy tej dziedziny socjologii w Stanach Zjednoczonych. Byli to: Ray Abrams, Robert Angell, Ray Baber, Jessie Bernard, Ernest Burgess, Ruth S. Cavan, John Cuber, Kingsley Davis, Evelyn Duvall, Joseph Folsom, Reuben Hill, Clifford Kirkpatrick, Mirra Komarowsky, Harvey Locke, Bernard Stern, Lewis Terman, Ernest Mowrer i Carle Zimmermann. Autorzy zwrócili się do nich z prośbą o podanie dziesięciu najważniejszych zmian, które ich zdaniem zaszły w życiu rodziny amerykańskiej. Z sześćdziesięciu trzech zmian, wymienionych przez tych socjologów, wybrano osiem wspomnianych przez więcej niż połowę zapytanych. Są to: 1. wzrost liczby rozwodów, 2. zmniejszenie się rozmiarów rodziny, 3. zmniejszenie się autorytetu męża i ojca, 4. wzrost obcowania seksualnego poza rodziną, 5. wzrost liczby mężatek pracujących zarobkowo, 6. wzrost indywidualizmu i wolności poszczególnych członków rodziny, 7. przejmowanie przez państwo (władze federalne i stanowe) funkcji opiekuńczych spełnianych dotąd przez rodzinę, 8. zmniejszenie roli religijnych wzorów postępowania w małżeństwie i w rodzinie. Na pierwszą z wymienionych zmian wskazywali wszyscy zapytywani socjologowie. Pozostałe zmiany wymieniali tylko niektórzy uczeni, w liczbie od dziewięciu do dwunastu.

Przed rozpatrzeniem źródeł tych wszystkich zmian autorzy przedstawiają metodologiczne stanowisko w zakresie poszukiwania przyczyn. Zmiana może być spowodowana jedynie przez zmianę, a nie przez zjawisko stałe, jakimi są najczęściej zjawiska o charakterze biologicznym. Zjawiska, które łączy więź przyczynowa, występują w określonej kolejności, jak ogniwa jednego łańcucha. Wśród przyczyn można więc wyróżnić bliższe i dalsze. Każda zmiana jest następnie rezultatem kilku przyczyn, które oddziałują łącznie. Jednocześnie skutki danego zjawiska, traktowanego jako przyczyna, mogą być różnorodne; mogą być nimi zjawiska należące do różnych kategorii. W rezultacie otrzymujemy kompleks związków przyczynowych, na oznaczenie którego autorzy posługują się terminem „sieci przyczyn”. Aby ustalić, jakie są kolejne ogniwa przyczynowego łańcucha, niezbędna jest oprócz obserwacji analiza myślowa, gdyż dane statystyczne jedynie ilustrują przebieg procesu, ale nie dowodzą występowania związku przyczynowego. Wskazanie na zmiany psychologiczne takie, jak np. zmiany motywów, nie może być uważane za równoznaczne z wyjaśnieniem przyczynowym, dopóki nie znane są warunki materialne, które je spowodowały. Zmiany psychologiczne są bowiem zawsze odbiciem określonych warunków społecznych. Same związki przyczynowe mogą być ponadto niewyraźne, z uwagi na występujące zjawisko opóźniania się zmian w czasie.

Część druga książki, to próba znalezienia przyczyn, będących źródłem przemian rodziny. W procesie utraty przez rodzinę jej dotychczasowych funkcji produkcyjnych przekształca się ona z instytucji społeczno-ekonomicznej w grupę, której członków łączy więź personalna. Zainteresowanie ogniskuje się na czynnikach uczuciowych, wartościach indywidualnych oraz na kwestiach seksualnych. Przyczyny tego faktu należy szukać w przemianach w dziedzinie techniki, zapoczątkowanych przez wykorzystanie pary i stali. Przemiany te spowodowały zanik funkcji ekonomicznych rodziny. Dotychczas wykonywane przez nią funkcje produkcyjne przejęły fabryki. Konsekwencją tego faktu jest to, że przy wyborze współmałżonka zwraca się głównie uwagę na jego walory osobiste a nie na umiejętności o charakterze ekonomicznym. Natomiast przyczyny wzrostu zainteresowań kwestiami seksualnymi należy, zdaniem autorów, szukać w zdobyczach wiedzy biologicznej i związanym z tym zanikiem obawy brzemienności w związku z wynalezieniem środków antykoncepcyjnych.

Wbrew przyjętej ogólnie opinii dane statystyczne w Stanach Zjednoczonych z lat 1890—1950 wskazują na fakt wcześniejszego zawierania małżeństw obecnie niż poprzednio. Średni wiek przy zawarciu pierwszego małżeństwa w 1950 r. wynosi dla mężczyzny dwadzieścia trzy lata wobec dwudziestu sześciu lat w roku 1890. Dla kobiety analogiczne cyfry wynoszą dwadzieścia i dwadzieścia dwa lata. Również w wielu innych krajach, jak np. w Danii, Nowej Zelandii, Szwecji i Islandii, daje się zauważyć podobną tendencję. Spadek średniej wieku, zahamowany w okresie depresji gospodarczej lat trzydziestych, jest szczególnie wyraźny w latach prosperity 1940—1950. Najważniejszym czynnikiem powodującym ten fakt jest przede wszystkim wzrost dobrobytu poszczególnych rodzin. Drugą przyczyną jest rozpowszechnienie się regulacji urodzeń, będącej również wynikiem zdobyczy wiedzy ostatniego stulecia. Wzrost ilości wczesnych małżeństw byłby, zdaniem autorów, większy, gdyby nie przedłużenie okresu kształcenia się. Trudno jest natomiast ustalić, czy zatrudnienie kobiet wywarło wpływ na zahamowanie tego procesu w ogólności, jak również, czy zmniejszenie się znaczenia zakazów seksualnych powoduje jego przespieszenie. Natomiast należy uznać za w znacznym stopniu prawdopodobne twierdzenie o wpływie wcześniejszego dojrzewania młodzieży na wcześniejsze zawieranie małżeństw. Przyczyną faktu wcześniejszego dojrzewania młodzieży są zdobycze nauki w dziedzinie zdrowotności i odżywienia.

Obszerny rozdział w omawianej obecnie części autorzy poświęcili powszechnej opinii o zmniejszaniu się rozmiarów rodziny. Trudno jest ustalić, w jakim stopniu zjawisko to miało miejsce z uwagi na brak danych statystycznych, dotyczących wcześniejszych okresów. Rozróżnić należy przy tym takie grupy jak: 1. ilość osób mieszkających w jednym gospodarstwie domowym, łącznie ze służbą i sublokatorami (*lodgers*); 2. ilość osób składających się na rodzinę w szerszym znaczeniu, obejmującą mieszkających we wspólnym pomieszczeniu krewnych i powinowatych, 3. rodzinę w węższym biologicznym znaczeniu, składającą się z rodziców i dzieci. Posiadane dane wskazują na zmniejszanie się ilości osób we wszystkich trzech grupach (cyfry obejmują lata, dla których ustalenie danych było możliwe). I tak odnośnie cyfry wynoszą: dla grupy pierwszej — 4,54 osoby w 1910 roku, 4,11 osób w 1930 roku, 3,77 osób w 1940 roku i 3,51 osób w 1950 roku; dla grupy drugiej — 4,04 w 1930 roku, 3,75 w 1940 i 3,57 osób w 1950 roku; dla grupy trzeciej — 3,31 w 1940 roku i 3,19 osób w 1950 roku. Tendencje zniżkowe utrzymują się nadal. Stanowią one rezultat takich faktów, jak zmniejszanie się liczby dzieci, osób zatrudnianych w charakterze służących oraz zmniejszanie się liczby krewnych w linii bocznej, a nawet wstępnych w linii prostej wskutek rozluźnienia się więzów pokrewieństwa w wielkich miastach. Stosowana i rozpowszechniana coraz bardziej kontrola urodzeń, której źródłem jest postęp wiedzy medycznej, to główna przyczyna zmniejszania się liczby dzieci, a tym samym i rozmiarów rodziny. Inne czynniki, które sprzyjają kontroli urodzeń, to wzrost wykształcenia oraz zanik sankcji religijnych w tej dziedzinie.

Do szczególnie charakterystycznych zmian, omówionych przez autorów, należy przejmowanie przez różnego rodzaju instytucje i państwo funkcji wykonywanych dotychczas przez rodzinę. Wskutek rozwoju nowoczesnego przemysłu rodzina przestała być odrębną jednostką ekonomiczną. Funkcje rozrywki i wypoczynku przejęły teatry, kina, sale balowe, stadiony sportowe, muzea czy miejsca wypoczynkowe, odwiedzane przez coraz większą ilość osób dzięki ułatwieniom komunikacyjnym, aczkolwiek ostatnio daje się zauważyć tendencja odwrotna wskutek rozwoju radia, a szczególnie telewizji. Spory i walki między rodzinami, charakterystyczne dla okresu z przed kilkuset lat, nie odgrywają już tej roli, co dawniej, wyparte niemal całkowicie przez powstanie silnych państw, zdolnych dzięki zdobyczom techniki do panowania nad olbrzymimi terytoriami. Wojny

między państwami wykluczają wojny między grupami mniejszymi. Funkcje wychowawcze zachowała rodzina w pełnym stopniu jedynie dla wczesnego okresu życia dzieci, gdyż system nauczania wskutek rozwoju wiedzy i niemożności przekazania jej przez rodziców dzieciom przeszedł całkowicie w ręce państwa. Również funkcje opiekuńcze przejęły bądź władze państwowe, bądź różnego rodzaju instytucje. Rozwój ustawodawstwa socjalnego, zabezpieczającego wolną od obawy nędzy starość, domy dla starców czy umysłowo chorych itp. zdejmują z rodziny obowiązek utrzymywania i otaczania opieką niezdolnych do pracy jej członków. Jesteśmy świadkami coraz większego zaniku wykonywanych przez rodzinę funkcji religijnych w formie wspólnych praktyk czy niedzielnych zebrań religijnych. Jest to wynikiem sekularyzacji pojęć społeczeństwa, będącej z kolei rezultatem rozwoju wiedzy. Ważnym czynnikiem zmian jest pojawienie się nowoczesnych miast, których powstanie umożliwił rozwój techniki i wiedzy.

Wiele miejsca poświęcają Ogburn i Nimkoff rozważaniom nad zjawiskiem wzrostu liczby zatrudnionych zamężnych kobiet. Pragnienie zwiększenia dochodu rodziny, wykonywania czynności bardziej interesujących czy uzyskania określonego prestiżu w społeczeństwie jest, ich zdaniem, czynnikiem stałym. Zmiany zaś mogą być spowodowane jedynie przez czynniki zmieniające się, a nie czynniki stałe. Rozważając głębiej ten problem dochodzą oni do wniosku, że zasadniczą przyczyną jest rewolucja przemysłowa. Dzięki niej zwiększyła się ilość wolnych miejsc pracy i powstał cały szereg zawodów, w których nie siła fizyczna, ale zręczność, szybkość, dokładność i systematyczność odgrywają zasadniczą rolę. Równocześnie zanikają przeszkody uniemożliwiające zamężnej kobiecie pogodzenie pracy z jej funkcjami domowymi; rodziny są mniejsze, praca w gospodarstwie domowym stała się lżejsza, opinia publiczna bardziej przychylna. Pogląd, że miejsce kobiety jest w domu, przekształcił się w pogląd, że miejsce mężatki jest w domu. Pogląd ten w Stanach Zjednoczonych zachował swoje znaczenie jedynie w odniesieniu do kobiet, posiadających dzieci w wieku przedszkolnym. Znajduje to swoje odbicie w stwierdzonym statystycznie fakcie, że kobiety w okresie tym najczęściej rezygnują z pracy, ażeby powrócić do niej, gdy dziecko zaczyna uczęszczać do szkoły. Ustaleniu się przychylniej opinii sprzyja utwierdzające się przekonanie, że praca poza domem nie powoduje zakłóceń w szczęściu rodzinnym i nie stanowi przyczyn zwiększonej ilości rozwodów. Nierozłącznie związany z zanikiem szeregu funkcji wykonywanych przez rodzinę oraz ze wzrostem ilości zatrudnionych mężatek jest, zdaniem autorów, fakt zmniejszania się autorytetu rodziny w całości, a autorytetu męża i ojca w szczególności. Jest rzeczą niezaprzeczną, że kobiety coraz rzadziej zawierają małżeństwa dla korzyści ekonomicznych oraz że po zawarciu małżeństwa możliwości uniezależnienia się żony od męża są realne i wielorakie. Nie można również, zdaniem autorów, pomijać milczeniem wpływu wzrostu wykształcenia kobiet na pozycję ich w rodzinie oraz wpływu nowych kierunków w psychologii i w myśli demokratycznej, szerzącej pojęcia równości duchowej i seksualnej. Należy podkreślić, że autorzy kładą duży nacisk na to, że autorytet męża lub żony w rodzinie zwiększa się lub słabnie w miarę zmian w systemie ekonomicznym. Przy omawianiu tej kwestii autorzy powołują się na systemy ekonomiczne panujące u niektórych ludów pierwotnych i cywilizowanych do XVIII wieku.

Wpływy najnowszej psychologii, a w szczególności psychoanalizy i behavioryzmu, podkreślających szczególne znaczenie dzieciństwa dla rozwoju osobowości dorosłego człowieka, spowodowały przede wszystkim tak zasadniczą zmianę w życiu rodziny, jaką jest zwrócenie większej uwagi na rozwój dziecka. Słynne powiedzenie J. Watsona o możliwości uczynienia z każdego normalnego noworodka obywatela o pożądanym cechach, aczkolwiek skrajne i nie podzielane w pełni przez obecną naukę, w swej mniej radykalnej postaci podkreśla konieczność dostosowania warunków otoczenia do zdolności indywidual-

nych dziecka. Postęp w dziedzinie medycyny, polegający na stosowaniu lepszych metod odżywiania dziecka, definitywne przewyciężenie chorób zakaźnych okresu dziecięcego, wzrost humanitaryzmu, mający swoje odbicie w ustawodawstwie socjalnym oraz normach moralnych i penitencjarnych, cały system szkolny uwydatniający rolę młodzieży, jak również szybkość zmian zachodzących w poglądach i wiedzy spowodowały, iż dziecko uzyskało większą pozycję niż dawniej. Mówiąc o roli dziecka nie można także pominąć faktu, że zmniejszenie się liczby dzieci stanowi o wyższym wartościowaniu przez rodziców swego potomstwa i sprzyja otoczeniu go większą i troskliwszą opieką.

Rozważania, którymi autorzy zamykają omówienie zmian w życiu rodziny amerykańskiej, poświęcone są najmniej bezspornemu pogładowi o wzroście liczby rozwodów. W związku z tym pogładowem autorzy rozpatrują dwa zagadnienia: 1. czy tendencja do rozwiązywania małżeństw, której istnienie łatwo wykazać w oparciu o dane statystyczne, powoduje zmniejszanie się ogólnej liczby rodzin w kraju oraz 2. czy przyczyny powodujące rozrywanie zawartych związków mają swe źródło w zmniejszeniu się szczęśliwości pożycia małżeńskiego czy we wzroście możliwości uzyskania rozwodu? Na pierwsze pytanie, zdaniem autorów, należy udzielić odpowiedzi negatywnej. Osoby rozwiedzione łatwiej wstępują w ponowne związki małżeńskie, niż osoby samotne. O ile chodzi o problem szczęśliwości w pożyciu małżeńskim, to trudno stwierdzić, czy zaszły jakieś zmiany w tym zakresie w ciągu ostatniego stulecia. Napewno natomiast zwiększyły się możliwości rozejścia się współmałżonków. Dążenie do osiągnięcia szczęścia w małżeństwie, spotęgowane coraz większym naciskiem kładzionym na osobowość jednostki, napotyka na coraz mniej przeszkód w przepisach prawa małżeńskiego, w stanowisku poszczególnych organizacji kościelnych, z wyjątkiem kościoła katolickiego, w sytuacji ekonomicznej małżonków oraz w opinii publicznej, której stanowisko w tej chwili najlepiej można by określić, jako łagodnie dezaprobuujące. Zmiany polegające na utracie przez rodzinę szeregu dotychczasowych funkcji także ułatwiają rozwód.

W zakończeniu części drugiej Ogburn i Nimkoff podkreślają jeszcze raz, że decydującymi przyczynami zmian w rodzinie są: pojawienie się nowoczesnego miasta w wyniku rewolucji przemysłowej ostatnich dwustu lat oraz postępy nauki, której wpływ uwidacznia się w szeroko stosowanej kontroli urodzeń, następnie ideologia humanitaryzmu i demokracji oraz sekularyzacja pojęć ludzkich.

Część trzecia książki poświęcona jest przewidywaniom dalszych zmian, jakim ulegnie rodzina. Chodzi tu o zmiany, które zajdą w następnych 20-25 latach, o ile, jak to podkreślają autorzy, świat nie przeżyje kataklizmu wojny atomowej. Rozwój techniki spowoduje prawdopodobnie dalsze zmniejszenie funkcji produkcyjnych rodziny. Jakkolwiek nie należy liczyć się z poważnym spadkiem autorytetu męża, to jednak dalsze zmniejszanie się funkcji społeczno-ekonomicznych rodziny przyniesie w konsekwencji dalsze faworyzowanie stanowiska kobiety w małżeństwie. Wielkie, potężne rodziny stanowią przeżytek przeszłości. Rodzina najprawdopodobniej odzyska utracone w znacznym stopniu funkcje rekreacyjne dzięki zdobyczom techniki, pozwalającym na komfortowe i wygodne urządzenie ogniska domowego oraz wprowadzenie doń telewizji, taśm magnetofonowych, mikrografii i innych wynalazków lat ostatnich. Postępujące rozpraszanie się ludności poprzez przenoszenie się do dzielnic podmiejskich nie powinno w sposób zasadniczy zmienić struktury demograficznej wielkich miast. Tendencja zmniejszania się rozmiarów rodziny wskutek rozpowszechniania się środków antykoncepcyjnych w klasach niższych być może doprowadzi w Stanach Zjednoczonych do faworyzowania przez państwo i prawo rodzin wielodzietnych z uwagi na wzmagające się siły militarystyczne i antydemokratyczne. Z tych samych przyczyn wzrost liczby rozwodów spowodować może działalność prohibicyjną prawa w tej

dziedzinie, czy to w formie zakazu, czy też podniesienia kosztów postępowania sądowego, jak to miało np. miejsce w Związku Radzieckim. Wpływ na dalsze losy rodziny będzie miał także postęp wiedzy. Część tych odkryć, szczególnie natury biologicznej, wkracza w najbardziej intymne aspekty życia małżeńskiego. Wskazana przez naukę możliwość sztucznego zapłodnienia może wprowadzić istotne zmiany do życia rodziny. Będą one polegały na oddzieleniu funkcji prokreacyjnych od funkcji zaspakajania potrzeb seksualnych oraz na tym, że małżeństwa bezdzietne, wyrażające pragnienie posiadania potomstwa, będą mogły pragnienie to zrealizować. Dalsza kontrola urodzin i zdobycze medycyny w zakresie środków antykoncepcyjnych pozwolą najprawdopodobniej na planowe powiększanie rodziny, umożliwiające bardziej celowe i troskliwsze wychowanie dzieci. Możliwości szerokiego zastosowania hormonów otwierają perspektywy przedłużenia życia seksualnego małżonków bez obawy zwiększenia liczby dzieci. Rozwój medycyny i przedłużenie życia ludzkiego spowoduje, iż wnuki zapewne lepiej będą znały swych dziadków.

Dalsze i kończące pracę rozważania Ogburna i Nimkoffa dotyczą problemów z dziedziny psychologii społecznej. W przyszłości przy wyborze współmałżonka poszczególne jednostki w coraz większym stopniu podejmować będą decyzję w oparciu o zdobycze psychologii społecznej, ustalającej w dużym stopniu prawdopodobieństwo szczęścia małżeńskiego i pozwalającej na eliminowanie związków nieudanych. Uświadomienie sobie faktu, że szczęśliwe dzieciństwo ułatwia późniejsze przystosowanie w małżeństwie oraz że proces rozwoju dziecka polega na jego stopniowej identyfikacji z dorosłymi, sprawi, że w przyszłości wiedza będzie coraz bardziej współuczestniczyła w procesie wychowania, a tym samym kształtowała stosunki między rodzicami a dziećmi.

Tak przedstawia się w ogólnym zarysie treść książki, którą autorzy kończą pełnym optymizmem przekonaniem, że przekształcenie się rodziny z instytucji o charakterze społeczno-ekonomicznym w grupę opartą o więź personalną jest gwarancją powstawania coraz większej ilości szczęśliwych małżeństw i zdrowych pod względem psychicznym dzieci.

Zaletą książki jest jasność wykładu. Książka zawiera również szereg tablic statystycznych, których analiza stanowi podstawę wniosków.

Zbigniew Korszyński

Peter H. Rossi, WHY FAMILIES MOVE. A Study in the Social Psychology of Urban Residential Mobility. Glencoe, Illinois 1955 ss. 000.

Książka P. Rossiego na temat migracji rodzin amerykańskich jest pozycją ważną dla poznania społeczeństwa amerykańskiego. Pisana prostym i bardziej bezpretensjonalnym językiem, aniżeli np. głośna praca Whyte'a *The Organization Man* lub praca Riesmana *The Lonely Crowd*, podejmująca prostszy temat, aniżeli wielkie uogólnienia tamtych autorów, daje jednak niemniej istotne wejście w to, co się dzieje w amerykańskim społeczeństwie, naświetla jeden z istotnych jego rysów.

Amerykańskie społeczeństwo a właściwie społeczeństwo USA, o którym traktuje książka Rossiego, należy do najbardziej ruchliwych społeczeństw na świecie. Wiąże się to nie tylko z nieskończonymi procesami zaludnienia ogromnego kraju i silnymi migracjami wewnętrznymi, ale i z bardzo charakterystycznymi dla USA migracjami lokalnymi, często tylko w obrębie jednego miasta lub innej niewielkiej jednostki administracyjno-terytorialnej.

Gdy chodzi o typ pierwszych migracji, to należy podkreślić silne zaludnianie południowych i zachodnich terenów kraju, niebywale szybki wzrost miast nad Pacyfikiem, lub szybki wzrost ludności stanów południowych np. Teksasu lub Nowego Meksyku. Warto przytoczyć tutaj, że po raz pierwszy w historii USA Kalifornia sięga po pierwsze miejsce co do liczby kongresmanów, dystansując tradycyjnie wiodące prym w tej mierze stany nad-